

PAŹDZIERNIK 2019

80. ROCZNICA ŚMIERCI RUDOLFA KUKUCZA (1899 – 1939), NAUCZYCIELA, KAPITANA WP, DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO.

Urodził się w Dziećmorowicach na Zaolziu. Maturę zdał w 1920 r. w Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie, a w następnym roku podjął pracę nauczyciela matematyki i fizyki w skoczowskiej szkole ludowej i wydziałowej pod dyktando Jana Żebroka. Był człowiekiem nieprzeciętnym – wybitnym pedagogiem, działaczem narodowym i społecznym, poświęcającym cały swój czas szkole i środowisku, w którym żył i pracował.

Uczniowie kochali go i cenili za wiedzę, i czas jaki im poświęcał, by pogłębić i rozbudzić ich zainteresowania. Na zajęciach kółka fizycznego przeprowadzano doświadczenia, budowano modele maszyn, konstruowano pierwsze w Skoczowie radio. Jako działacz Koła Macierzy Szkolnej i reżyser amatorskiego kółka teatralnego, wspólnie ze swoimi uczniami i działaczami Macierzy, przystąpił do budowy sceny, bardzo potrzebnej przy organizowaniu obchodów świąt narodowych, wystawianiu szkolnych i macierzowych przedstawień. Był niezwykle utalentowany artystycznie, muzycznie i plastycznie, co pozwalało mu być także scenografem reżyserowanych sztuk (na zdj. poniżej czwarty z lewej w środkowym rzędzie).



Zaprojektowane dekoracje i stroje, aktorzy wykonywali sami, z jego pomocą. Zaangażowanie w pracę szkoły i Macierzy nie przeszkodziło mu w uzupełnianiu kwalifikacji zawodowych. Po ukończeniu Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Krakowie, w 1927 r. złożył egzamin kwalifikacyjny. W latach 1926 – 1932 pełnił funkcję zastępcy dyrektora szkoły, a od 1930 r. równolegle także inspektora szkolnego na powiat cieszyński. Kiedy w 1933 r. przestała istnieć mniejszościowa szkoła niemiecka i w jej miejsce utworzono polską szkołę powszechną nr 2, Rudolf Kukucz wygrał konkurs i od 1 II 1933 r. został jej dyrektorem.

Był oficerem WP w stopniu kapitana, przewidzianym na wypadek wojny na komisarza wojskowego Skoczowa. Działał w Związku Rezerwistów, Związku Zachodnim, a przede wszystkim jako prezes w Związku Strzeleckim „Strzelec” w Skoczowie. Położył duże zasługi w rozwoju sportu w naszym mieście.

Pisze o nim Otmar Niedźwiedź w artykule poświęconym Klubowi Sportowemu w Skoczowie: „Nowy impuls w życie sportowe i rozwój Klubu Sportowego w Skoczowie tchnął pod koniec lat dwudziestych nowo wybrany prezes Klubu, Rudolf Kukucz, świetny organizator i entuzjasta sportu. Potrafił on skupić koło siebie szerokie kręgi sympatyków sportu, przed którymi postawił śmiały cel: budowę stadionu sportowego w Skoczowie. Powołano komitet budowy i jako miejsce wybrano teren na wschodnim brzegu Wisły pomiędzy tzw. ławą a mostem drogowym, będący nieużytkiem, zarośnięty krzakami (gojka). Należało wykarczować cały teren, zniwelować, po czym dopiero wybudować boiska i urządzenia sportowe. Wymagało to ogromnej pracy i to głównie społecznej, gdyż fundusze klubu były bardzo skromne, a dotacje na ten cel niewystarczające. Obok czynnych sportowców i sympatyków do pracy włączył się w decydującym stopniu późniejszy właściciel i gospodarz obiektu – Związek Strzelecki „Strzelec”, którego członkowie włożyli najwięcej pracy w realizację budowy. I tak po latach



wyłożonej pracy w czerwcu 1933 r. Skoczów zyskał, jak na ówczesne warunki, wspaniały obiekt sportowy, składający się z boiska do piłki nożnej, boiska do koszykówki, siatkówki, bieżni lekkoatletycznej o jednym okrążeniu 400 m, rzutni i skoczni, kortu tenisowego, domku klubowego i widowni. W 1934 r. doszła do tego mała kryta trybuna, zaś w 1935 r. strzelnica, połączona z domkiem klubowym.” (na zdj. obok siedzi w środku I rzędu)

W 1933 r. za swoją pracę pedagogiczną i społeczną Rudolf Kukucz został odznaczony przez władze Województwa Śląskiego Medalem Niepodległości.

Wieloletnia praca ponad siły nadwyrężyła jego zdrowie. W połowie lat 30-tych zachorował na gruźlicę. Leczył się w nauczycielskim sanatorium w Zakopanem, a potem w cieszyńskim szpitalu. Ze względu na ciężki stan zdrowia z dniem 31 XII 1938 r. zrezygnował z pracy zawodowej i zrzekł się prezesury Klubu Sportowego.

Zmarł w październiku 1939 r. w szpitalu w Jabłonkowie.

Był człowiekiem wielkiego serca, wielkiej pracy i zasług, a przy tym ogromnie skromnym. Gustaw Morcinek zrobił go bohaterem „Wyoranych kamieni”, powieści wydanej w 1939 r. i poświęconej śląskiemu nauczycielstwu.

Przed kilku laty nadano jednej z uliczek na Zawisłu imię Rudolfa Kukucza, a władze KS „Beskid” nazwały stadion sportowy jego imieniem.

Sylwetki, „Gazeta Skoczowska” nr 3/57, s. 7, 11 II 1993 r.